Nro. 89.

GAZETA LWOWSKA

W Piątek dnia 5. Listopada 1813.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Wielkie zwycięztwo pod Lipskiem, będące nader obsitém w wypadki zdarzeniem świata i tryumfem sprzymierzonego oręża, było wielce radosnym powodem odprawionego tu d. 1. b. m. uroczystego Te Deum. W Kościele katedralnym zebrały się kraiowe Władze ze swoimi wysokimi Naczelnikami, Szlachta i liczne Zgromadzenie ze wszystkich Stanów. Złożono Wszechmocnemu z serdecznością i rozczuleniem ofiarę wdzięczności.

Rząd życzył sobie, aby ten dzień uroczysty obchodzić także przez dobroczynność, i uczynić go przez to przedmiotem wdzięczney pamięci. W przekonaniu, że tym sposobem odpowie się zupełnie uczuciom naszego nayłaskawszego Monarchy i wóysk walecznych, wspomniał Rząd o zostaiących bez pomocy familiiach, których Oycowie stoią przeciw nieprzyiacielowi, i wezwał zacnych Mieszkańców Lwowa, aby dla nich to złożyli, coby obrócić chcieli na oświecenie, zwłaszcza gdy takowe dla krótkości czasu i nastąpionego święta nie mogło bydź powszechném.

Z dobrowolnéy i iednomyślnéy chęci, było wreszcie całe wnętrze miasta oświeconém, iednakże i zamiar Rządu został osiągnionym. Jeszcze nie ukończyło się zbieranie składek, z którego to powodu cała ich summa dopiéro w późnieyszych Gazetach doniesioną bydź może; lecz i teraz iuż zamilczéć tego nie można, że PP. Turnau i Rappaport Tysiąc ZR. w zapowiedzianym celu złożyli.

Wdzięczność tych, którzy wsparcie otrzymaią, będzie dowodem, iak szczérze i serdecznie obchodzono w stolicy Galicyi piękną uroczystość trzech dni pełnych sławy.

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska i Dostrzegacz Austryacki, zawiéraią co następuie:

Według wiadomości z Lipska pod d. 22. Października, wypadki sławnéy bitwy, stoczonéy d. 16go, 18go i 19go b. m., przechodzą wszelkie poięcie. Wciąż ieszcze chwytaią w pogoni tysiące ieńców. Liczba ich urosła iuż na więcéy iak na 40000 ludzi, licząc w to zostawionych w Lipsku ranionych i chorych. Liczba ostatnich wynosi według naynowszego rachunku 12000 ludzi, między którymi iest 3000 Officerów. — Dnia 20go zabrały znowu ścigaiące korpusy 120 dział nieprzyiacielowi; liczba zdobytych dział wynosi iuż 370; zabrano oraz przeszło 1000 wozów prochowych. — Wzięta w Lipsku zdobycz iest niezmierną; okolice miasta między bramami Ranstadzką, Hallską, Grimską i bramą Piotra, są zawalone podwodami Francuzkiemi, Ces. Francuzkiemi ekwipażami, poiazdami Jenerałów, Officerów i t. d. — Nieład nieprzyiaciela podczas ucieczki był do nie opisania. Cesarz Napoleon musiał sam uboczną drogą opuścić miasto, gdyż wszystkie proste przystępy do niego stały się niedostępnemi. Xiążę Poniatowski nie mógł sobie wynaleźć wychodu, tak, iak i Xiążę Tarentu (Marszałek Macdonald). Piérwszy skoczył w rzékę Elstrę, lecz mieysce było bagniste, a koń utonął z ieźdzcem. Marszałek Macdonald nie znalezionym iest w woysku Francuzkiém według zeznania ieńców; domyślaią się, że także utonął. — Wyciągnięto dnia wczorayszego kilka tysięcy trupów z rzék i rowów. Okolice Lipska zasłanemi są ieszcze po naywiększéy części ranionymi i trupami, których nie można było ieszcze sprowadzić pod dachy, lub pogrze-

bać. — Król Saski iest tu ieszcze z Królową i Królewną Augustą; reszta Familii Królewskiéy została się w Dreźnie. Zanim Cesarz Napoleon Lipsk opuścił, był u Króla godziną wprzódy na pożegnaniu i powiedział mu, że go daléy bronić nie może, i że zostawia mu zupełną wolność czynienia tego, co za dobre osądzi. — Król chciał kapitulować ze Sprzymierzonymi, lecz nie przyięto kapitulacyi. — Pomiędzy poymanymi Jenerałami, których liczba iuż na 27 urosła, znayduią się oprócz Dowodzców korpusów: Hrabiów Lauristona, Reyniera i Bertranda, także Jenerałowie Mandeville, Pery, Rożniecki, Krasiński, Małachowski, Umiński, Bronikowski, Kamieniecki, Rautenstrauch, Xiążę Emil Hessen=Darmsztadzki, Hrabia Fryderyk Hochberg i Xiążę Wittgenstein. Jener. Latour-Maubourg umarł z ran odniesionych, a Jener Souham został śmiertelnie ranionym. — Według nadeszłych właśnie teraz wiadomości, wszedł Jen. Blücher, mianowany Feldmarszałkiem przez N. Króla Pruskiego, do Weissenfelsu, zabrawszy cofaiącemu się nieprzyiacielowi 2000 ieńców i 1600 ranionych. — Główne woysko pod rozkazami Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga, ciągnie śpiesznemi pochodami do Jeny.

Gazety Berlińskie pod d. 26. Października zawiéraią następuiący artykuł z Berlina pod dniem 25tym o godz. 12téy w południe:

Właśnie teraz odbiéramy następuiące urzędowe wiadomości od woyska:

Dnia 19go b. m. nocowały korpusy Jenerałów Langerona i Sakena w Skeuditz, a korpus Jen. Yorka w Halli. — Dnia 20go Jen. Wasylczykow przebywszy Elstrę, posunął się do Lützen i poymał 2000 ieńców. Jen. Blücher kazał powyższym korpusom woyska ciągnąć ze Skeuditz do Lützen, ponieważ mosty pod Lipskiem nie były ieszcze ukończonemi. Wśród tego czasu pociągnął Jen. York z Halli do Mücheln, i kazał ieździe i konnéy artylleryi swoiéy żywo strzelać na nieprzyiaciela, który przebył rzékę Saale pod Weissenfelsem. — Dnia 21go o świcie stanęły korpusy Jenerałów Langerona i Sakena w okolicy Weissenfelsu. Nieprzyiaciel spalił natychmiast mosty i cofnął się do Freyburga. Jen. Blücher kazał natychmiast postawić most, a oba korpusy przeszły Saale. — Jen. York pociągnął tymczasem do Querfurtu, a to dla tego, aby nieprzyiaciel nie mógł rozciągnąć swych skrzydeł i ciągnąć kilkoma kolumnami. Udało mu się to zupełnie; uderzył ón na nieprzyiaciela pod Freyburgiem i pobił go po nader żywéy potyczce piechoty, po któréy nieprzyiaciel 1200 ieńców, 18 dział i wielką liczbę wozów amunicyynych zostawiwszy, uciekać musiał. Nieprzyiaciel opuścił miasto o godz. 3ciéy z rana. Niepodobna iest opisać nieład, który panował przed miastem. Tu leżały działa, tam powozy amunicyyne i bagażowe i poprzewracane powozy, co wszystko wystawiało mieszaninę aż do brzegów rzéki Unstrut. Woysko nasze przebyło potém tę rzékę po trzech mostach między Frezburgiem i Lauchą, i stoi teraz w byłém Xięstwie Erfurtskiém, do którego stolicy cofnęła się cała reszta siły nieprzyiaciela własnie dla tego, ponieważ Jenerał York przeszkodził mu ciągnąć kilkoma kolumnami. — Pułkownik Hrabia Henkel uwolnił szczęśliwie pod Nebrą liczbę poymanych Pruskich, Rossyyskich i Austryackich Officerów i 4000 żołnierzy, poymał oraz mocną straż, która ich prowadziła.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Gazeta Monachiyska pod d. 19go Października zawiéra co następuie:

Deklaracya Królewska.

Stosónki, które od lat 8miu Bawaryę z Francyą łączyły, są powszechnie tak wiadomemi, iak i powody, które ie sprowadziły; znana iest oraz sumnienna wierność, z iaką Król warónków onychże dopełniał.

Inne Państwa połączyły się zwolna z piérwszymi Sprzymierzeńcami Państwa Francuzkiego. To połączenie się Monarchów przybrało na siebie postać takiego przymierza, iakiego przykład w dzieiach Niemieckich nieraz się okazuie.

Podpisany w Paryżu d. 12. Lipca r. 1806 Akt Konfederacyi, postanowił, acz niedokładnie, wzaiemne stosónki, które między skonfederowanemi Państwami i N. Cesarzem Francuzów, iako Protektorem téyże Konfederacyi, istnieć miały.

Interes Strón oboyga był posadą tych

wzaiemnych soiuszów; inna posada nie mogła tu mieć mieysca, gdyż w każdym innym względzie, akt konfederacyyny nie byłby niczém więcey, iak tylko aktem bezwarónkowéy podległości. W rzeczy saméy zdaie się, że Rząd Francuzki uważał go tylko w takim, a nie w innym względzie, ponieważ we wszystkich, po tém uroczystém przymierzu nastąpionych układach, w zastosowaniu prawidła obowiązuiącego wspólnie wszystkie umawiaiące się Strony do woyny lądowéy, nie miał względu ani na ducha, ani na zamiar, które podczas układów zważonemi były; nadał ón mu dowolnie nayobszérnieyszy wykład, domagał się podług upodobania swoiego sił zbroynych od skonfederowanych Kraiów dla prowadzenia woyny, która interessóm ich zupełnie była obcą, i o których powodach nigdy ie naprzód nie uwiadomiono.

Bawarya, która we Francyi główną podporę utrzymania bytu swoiego upatrywała, i z tego względu mniéy zważała na nieregularność, którèy źródło nayistotnieyszą iednakże wzbudzało obawę, dopełniała z nieograniczoną gorliwością i rzetelnością wszystkich swych obowiązków względem Francyi; żadne ofiary nie były iéy za drogie, aby odpowiedzieć zamiarom swoiego Sprzymierzeńca i przychylić się do przywrócenia lądowego pokoiu, który był zapowiedzianym celem ponowionych iego przedsięwzięć. Prawidła iéy handlowe i polityczne iéy związki stosowały się zupełnie do Francuzkich, chociaż takowe stosowanie się wymagało tyle ofiar, nie zgadzaiących się z dobrym bytém Kraiu i z osobistemi skłonnościami Monarchy.

Postanowiwszy Cesarz Napoleon w r. 1812tym woynę przeciw Rossyi, żądał, aby Bawarya *maximum* swoiego przystawiła kontyngensu. Woyna ta była zupełnie obcą interessowi Bawaryi; w każdym bowiem względzie było to bolesną dla niéy rzeczą kazać ciągnąć woysku swoiemu przeciw Mocarstwu, będącemu od dawna iéy przyiacielem i długi czas zaręczycielem niepodległości onéyże; oraz przeciwko Monarsze, którego związki podwóynego pokrewieństwa z Królewską koiarzyły Familiią.

Już Ministerium Francuzkie uczyniło było bardzo niepokoiące oświadczenia, i odezwało się z niemi nawet w obliczu Europy w dyplomatycznych Aktach swoich. Takowe oświadczenia nie dążyły do niczego innego, iak tylko do wystawienia Państw skonfederowanych iako hołdowników Francyi, których Rządcy obowiązani są przedsiębrać pod karą sprzeniewierzenia się według upodobania N. Cesarza Napoleona wszystkie odmiany, które według woli Jego w Państwie skonfederowaném tak w wewnętrznych iak i domowych interressach iego zachodzić miały, a do których żadna potęga mieszać się nie miała prawa.

Iakkolwiek dotkliwém i niepokoiącém było ogłoszenie tych zasad, które się na żadnych prawidłach słuszności nie gruntowały, i które tylko za nadużycie, a nie za regułę, poczytywanemi bydź mogły, przecież postanowiła Bawarya przyłączyć 30000 woyska swoiego do woyska Francuzkiego.

Niesłychane klęski, cechuiące ową pamiętną wyprawę, są za nadto wiadomemi, niż żeby potrzeba było smutny ten obraz ieszcze raz tu na pamięć przywodzić.

Całe woysko Bawarskie, wraz z 8miotysięcznym wzmacniaiącym oneż korpusem, który nadciągnął był do niego w biegu miesiąca Października, zostało zniszczoném; mało iest familii, których traf ten okrutny nie pogrążył w smutku, co tém mocnéy dotknęło oycowskie serce I. K. Mości, ile że wszystka ta krew przelaną została za sprawę, która nie była sprawą Narodu.

Tymczasem czyniono przygotowania do nowéy wyprawy woiennéy; Bawarya, tém wiernieysza Sprzymierzeńcowi swoiemu, im był nieszczęśliwszym, nie wahała się bynaymniéy zastąpić przez nową dywizyę słabych szczątków korpusu 38000 Bawarczyków, którzy pod chorągwiami Francyi walczyli.

Swietne zwycięztwa uwieńczyły na początku wyprawy woienney tak często zwycięzki oręż Cesarza Napoleona. Niemcy i cała Europa sądziły, że Cesarz, znayduiąc się w takiem położeniu, w którém mógł się był okazać umiarkowanym bez narażenia się na podeyrzenie słabości, będzie korzystać z pośrednictwa, które mu Austrya w nayszlachetnieyszym i naymędrszym ofiarowała zamiarze, i że obdarzy Swiat, lub przynaymniéy Ląd stały, pokoiem. Zawiedzioną została ta słodka nadzieia, a daleka od niéy, uyrzała Francya pomnożoną liczbę nieprzyiacioł swoich przez groźne przystąpienie Austryi do koalicyi, zawiązanéy przeciwko Cesarzowi Napoleonowi.

Od téy chwili, położenie Bawaryi nader niebezpiecznem się stało. Wszelako energiia Rządu Bawarskiego i przychylność Narodu, któremu żadna ofiara nie zdaie się

bydź za ciężką, gdzie idzie o okazanie przywiązania uwielbianemu Monarsze, utworzyła, iakby czarodzieyskim sposobem, nowe woysko, które ku granicóm Austryi ruszyło. Jednakże woysko Francuzkie, któremu dał Cesarz nazwisko obserwacyynego woyska Bawarskiego, a które się pod Wircburgiem i w pogranicznych Kraiach było zebrało, zamiast wspierania woyska Bawarskiego i wspólnego z oném że działania, nagle inne odebrało przeznaczenie, tak, iż woysko Bawarskie, będąc oddaloném więcéy iak o 50 godzin drogi od woyska Francuzkiego we Włoszech i Niemczech, i zostaiąc bez wszelkiego z niém związku, wystawioném było na napady daleko liczznieyszych wóysk, które Austrya przeciwko niemu wysłać była mogła, lub też na podiazdy, któreby zgubę Kraiu były dokonały.

W tém niebezpieczném położeniu, nie raczył nawet Cesarz Napoleon trudnić się środkami obrony, lub opieką swoiego nayswiernieyszego Sprzymierzeńca. Nie słyszano od niego żadnego słowa, żadnego środka, żadnego zaspokaiaiącego zapewnienia, któreby Rząd od obawy uwolnić były mogły. Co większa, drugie woysko obserwacyyne, maiące się zebrać pod dowództwem Marszałka Augereau, nie zostało utworzoném, a słaby iego zawiązek, który się w Wircburgu znaydował, zniknął nakoniec zupełnie.

Będąc N. Pan tym sposobem zupełnie opuszczonym, byłby swóy nayświętszy zgwałcił obowiązek, gdyby ulegaiąc codziennie głośnieyszym życzeniom wiernych swoich Poddanych, nie postarał się był o uratowanie onychże od nieuchronnéy zguby, tudzież o oszczędzenie Bawaryi klęsk, które w żaden sposób sprawie Francyi użytecznemi bydźby nie mogły. Sprzymierzeni przeciw Francyi Monarchowie nie zaniedbali uwiadomić Rząd Bawarski o umiarkowych zasadach powoduiących niemi, i zapewnić mu zupełną całość Królestwa Bawarskiego w teraźnieyszych granicach iego pod tym warónkiem, aby Król zbroyne swe siły z ich siłami połączył, nie dla prowadzenia z Francyą woyny z ambicyi lub chciwości zdobyciów, lecz dla zapewnienia niepodległości Narodowi Niemieckiemu i Kraióm, z których tenże się składa, oraz dla skłonienia Cesarza Napoleona do podpisania chlubnego i trwałego pokoiu, któryby każdemu byt naydroższych praw iego, a Europie trwałą zaręczył spokoyność.

N. Pan nie mógł tych propozycyi odrzucić bez ściągnienia na siebie odpowiedzialności względem własnych Poddanych swoich, i bez nieuznania tych świętych zasad, na których iedynie dobro ich polegać może.

W zupełném zaufaniu w tak otwartych i szlachetnych propozycyach, postanowił N. Pan przyiąć ie w całéy ich rozciągłości, i z trzema Mocarstwami, połączonemi w téy chwili przeciw daleko sięgaiącym planóm Rządu Francuzkiego, zawrzeć przymierze, oraz wszelkich użyć usiłowań, aby takowe szczęśliwym skutkiem uwieńczone zostało.

N. Pan pragnie, aby prędki pokóy przywrócił znowu wkrótce stosónki, których się zrzekł dopiéro wtenczas, gdy niesłuszne rozpościeranie Władzy, która z każdym dniem stawała się uciążliwszą, i zupełna niedołężność, w którey zostawiono Bawaryę wśród nayniebezpiecznieyszego położenia, w iakiém się tylko kiedy znaydowała, wskazały Mu potrzebę i obowiązek chwycenia się téy strony.

Odtąd w skłonnościach i interessach ze swoimi Nayiaśnieyszymi i potężnymi Sprzymierzeńcami połączony, nie zaniedba N. Król Bawarski niczego, co tylko zdoła spoić ściśléy koiarzące go z nimi węzły, i przygotować tryumf dla naypięknieyszéy i nayszlachetnieyszéy sprawy.

W Monachiium, w Miesiącu Październiku 1813.

(Tu następuie wydany przez Jen. iazdy Hrabiego Wrede *rozkaz dzienny, któryśmy iuż w Nrze 87mym Gazety naszéy na stronnicach 739 i 740 umieścili).*

Według Gazety Salcburgskiéy pod d. 15. Października, zniesiono tamże przy biciu w bębny ogłoszony d. 14. Sierpnia stan oblężenia Królewsko-Bawarskiego cyrkułowego głównego miasta Salcburga, co wszystkich mieszkańców onegoż naywyższą przeięło radością.

Według Gazety Wiédeńskiéy wyszło w Monachiium d. 19. Października Królewskie rozporządzenie, przepisuiące sposób dostarczania żywności i dawania kwater ciągnącemu przez Bawaryę Ces. Austryackiemu woysku.

Taż Gazeta zawiéra ieszcze co następuie:

Gazeta powszechna (*Allgemeine*

Zeitung) umieściła kilka spóźnionych listów z Drezna. Chociaż one po zaszłych iuż późnieyszych wypadkach tracą na nowości, przecież zawieraią tyle szczegółów o owczesném położeniu Saxonii, które wyiaśniaią zaszłe teraz zdarzenia i są interessuiącemi. Oto są wyciągi z tych listów:

Z Drezna dnia 24. *Września.* — Dawna i szanowna nietykalność Kościołów i Szkół, ustała zupełnie w tych naydotkliwszych czasach. Napróżno przyprowadził szanowny ieneralny Superintendent Nitsch na początku roku zeszłego spustoszony strasznie w woynie r. 1807go Kościół mieyski w Wittenbergu znowu do nowéy piękności, na próżno ogłosił w nim dla nabożeństwa nowy kościelny porządek. Wzięto go niedawno na skład słomy i siana, a Wittenberczykowie nie maią iuż żadnéy Swiątyni bożéy. Toż samo stało się także z Kościołami w Torgawie, które wszystkie na lazarety obróconemi zostały. Trudno więc, żeby w tych twierdzach śpiewano pieśń: Bóg nasz iest mocną twierdzą! Tak i Szkoła Tomasza w Lipsku, którą nawet w 7mioletniéy ochraniano woynie, musiała bydź nagle obróconą na lazaret, a to z rozkazu Xięcia Padwy, który ze szczątkami korpusu swoiego do Lipska był powrócił. Tamteyszy Kościół Pauliński czyli Uniwersytetu, stał się także dawno iuż staynią dla ieńców i chorych. Wcześniéy ieszcze doznały tegoż samego losu instytuty w koszarach Neusztadu pod Droeznem, Osobliwie wyprzątniono z nich ze szkodliwym pośpiechem lekarsko - chirurgiczne apparaty. Kaplica katolicka przeniesioną została z koszar do domu Kadetów, gdzie także i salę szermierską na odprawianie ewangielickiego nabożeństwa urządzono, a trzy sale w tylnéy budowie wraz z uieżdzalnią dla Saskich i Polskich żołnierzy ustąpiono. W potyczkach d. 22. i 23. Września ucierpiały woyska Westfalskie. Trzy kompaniie gwardyi fizyliierów (z pułku Krolowey) zostały poymanemi; reszta iest częścią zabita, częścią raniona, tak, iż z iednego batalionu ledwie po 80 zdatnych do służby pozostało się ludzi. Inny batalion Westfalski utracił 9 Officerów. Cesarz Napoleon powrócił dnia 24. wieczorem do Drezna. Rabunki po wszystkich, przez Francuzów zaiętych ieszcze mieyscach na prawym brzegu Elby, są systematycznemi; nakazano ie iako prawidło ogołocenia Kraiu. W Pilnic, Riezendorfie i t. d, zaszły d. 22. i 23. Września wielkie okropności. Zrabowano bowiem pod Stolpen nie tylko Hiszpańskie owczarnie Królewskie, lecz nawet i szwaycarnie pod Pilnic ogołocono całkiem z bydła, którém się codziennie stoiąca pod czarną bramą pomnaża trzoda. Dziś po południu ieździł kameralny Sekretarz Gebhard po koczowiskach dla odzyskania według możności utraconego bydła. Z Machwitz i okolicy Radeberskiéy nadchodzą smutne wiadomości. Wszystkie winnice staną się pastwą wóyny, a straże porozstawiane dla bezpieczeństwa na górach winnicznych Królewskich, niczego nie wskóraią. Okolica wokoło Grossenhayn okropny wystawia widok. Kawałek chleba iest w owych wsiach rzadką łakótką. Żona i córki Nadleśnego Pforte we wsi Walda, musiały kilka dni żyć gotowanemi liściami kapuścianemi, i tylko raz od Porucznika kiryssiierów Bussek, chleba komisnego dostały. W Grossenhayn, które zawalonem iest ranionymi i chorymi, zabrano na bezpośrednią domowa potrzebę wszystkie bóty i trzewiki od mieszkańców, iedną tylko parę wyiąwszy — Potwierdza się, że Francuzi przez obchodzenie się swoie wypłacaią się źle walecznym Polakóm, którzy się wszędzie z celuiącą bili odwagą. Zaszłe między korpusem Poniatowskiego i Francuzami kłótnie przyszły do tego stopnia, że się bić nawzaiem zaczęto. Od tego czasu nie daią w Dreźnie ranionymi chorym Polakóm ani kwatér, ani żywności. Większa część korpusu Poniatowskiego weszła d. 25. Września około południa do Drezna. Znayduiący się tu przy Dworze Królewskim Polscy Ministrowie i Magnaci, którzy iuż sami gorszki niedostatek cierpieć zaczęli, ogołocili się z ostatniego grosza, aby wesprzeć cierpiących Ziómków swoich. Nawet słudzy Polscy zostaiący u tych Panów robili między sobą składkę, i zebrali 35 talarów na wsparcie ranionych i zostaiących bez pomocy Polaków. Iak tu między Polakami i Francuzami, tak gdzie indziéy między Francuzami i Sasami nayzacięższa panuie nieprzyiaźń. Ieden kiryssiier z pułku gwardyi, odbywaiący przy Panu Pforten straż bezpieczeństwa i wzywaiący rabuiących do porządku, dostał w łeb kulą. Skutki tego łatwo można przewidzieć; Saska Legiia w Berlinie może bydź przez to bardziéy ieszcze powiększoną. Kapitan górniczy Trebra, który dziś przybył iako Deputowany z Freyberga, zapewnia, że podczas

napadu na Freyberg d. 28. Września, niedbałość wóysk Westfalskich używaiących tamże spoczynku, nie iest do przebaczenia. Mówią, że Cesarz kazał także pociągnąć do Sądu woiennego Jenerała Bruno. Rozpaczano dzisiay o życiu Xięcia Neufchatelskiego; odebrał ón iuż ostatnie pomazanie. Morduiąca nader i nieszczęśliwa wyprawa do Czech, miała popsuć zupełnie zdrowie iego, zwątlone bardzo od czasu wyprawy Rossyyskiéy. Ponieważ Cesarz sam nigdzie się nie ochrania, zatém i z tych, którzy go otaczaią, żaden uskarżać się nie może. Na granicy Czeskiéy krzyknął Cesarz na iednego zasłużonego Jenerała, będącego iuż w latach: *Comment, tu ne veux pas mourir sous les canons? L' empereur ne s'y soutrait pas.* (Iako, ty nie chcesz umrzeć pod działami? Cesarz nie unika tego). Ale nieukontentowanie i rozwiązywanie się karności woyskowéy, staią się coraz strasznieyszemi. „Niech nas płacą" wołali Officerowie, którzy według rozkazu Cesarskiego mieli nie dopuszczać rabónków. Równie też tak dziko i srogo postępuie sobie żołnierz Francuzki w bitwie. Podpułkownik Blücher został ciężko ranionym, gdy ułan ieden spostrzegł pierścień na palcu iego. Pan Blücher usiłował nadaremnie zdiąć pierścień, a żołnierz chciał odciąć rękę z pierścieniem, i przeciął iuż był w samey rzeczy żyłę. Pan Blücher stawionym będąc przed Cesarzem, uskarżał się przed nim na ten barbarzyński postępek. Szczątki Sasów stoią pod Dommitsch; ogołoceni ze wszystkiego, i w podartych mundurach, przepędzaią od czasu bitwy nocy i dnie pod gołém niebem, bez dachu, bez chleba i bez gorzałki. W nieiednéy kompanii, pozostał się zaledwie ieden Officer zdatny do służby. Konie padaią gęsto. Dzisiay czynił Polski Minister Breza poprzedniczy wybór Polskich Officerów i żołnierzy, którzy iako gwardya Xięcia Warszawskiego do gwardyi Cesarskiéy policzonymi bydź maią.

Hiszpaniia.

Gazety Austryackie zawiéraią co następuie:

Z Hiszpanii umieścił Monitor obszérne doniesienia Marszałka Sucheta z Villafranca pod d. 16. Września, téy treści: — Woysko z Anglików, Sycyliiczków i Hiszpanów złożone, pod dowództwem Lorda Bentink posunęło się było od brzegu morskiego i od rzéki Ebro, i wysłało 3 oddzielne korpusy ku Villafranca, Lobregat i Montesa. Miało one dział 60, i zagrażało napadem, a zatém Marszałek postanowił ie uprzedzić. Tym końcem zebrał woysko nad Lobregat, i kazał Jenerałowi Decaen z częścią woyska Katalońskiego zatrudniać zbliżaiącego się nieprzyiaciela. Dnia 12. Września woysko Francuzkie przeszło rzékę wśród iasnéy nocy i stanęło przy Ordal, gdzie przednia straż Angielska z 9000 złożona pod Jener. Adams w dobrém była stanowisku. Przyszło tu wnet do żwawéy utarczki. Anglicy bronili się mężnie, a odbierali coraz świeże posiłki, z któremi napad ponawiali; w końcu iednak musieli z szańców ustąpić. Utracili przeszło 1,200 ludzi w zabitych i ranionych. Scigaiąca ich iazda zabrała im 4 działa, 2 wozy prochowe i około 500 niewolnika. Dowódzca ich Adams raniony. Korpus tymczasem Jener. Maurice Mathieu, i część woyska Katalońskiego przeszły Lobregat, ciągle walcząc i posuwaiąc się. Dnia 13go rano złączyły się w St. Saturni, i poszły ku Villafranca. Ze wzgórz widziéć można było całe woysko Angielskie w szyku do boiu, i rozumiano, że przyydzie do bitwy; ale się Wódz Angielski cofnął. Francuzi weszli do Villafranca i Anglików ścigali. Przyszło iescze do krwawych utarczek, w których Anglicy wiele ludzi utracili. Cofnęli się przez Arbos i Vendrell do Altafulla; kazali wywieźć z Tarragony cały szpitał, i zdawali się zmierzać ku Cambreil. Marszałek Suchet rostawił przednią straż przy Vendrell, a sam stanął w Villafranca. Podaie ón stratę woyska Angielskiego w zabitych, ranionych i ieńcach na 3300 ludzi, i kończy zapewnieniem, że wszystkie doniesienia, które odebrał z twierdz osadzonych przez Francuzów, iako to: z Denta, Saguntu, Peniskoli, Morelli, Tortozy, Lerydy, i Mequinenzy, bardzo są zaspokaiącemi.

Z Bajonny umieściły Gazety Paryzkie pod d. 22. Września następuiącą wiadomość: „W Pireneach miało zayśdź znowu kilka potyczek. Główna kwatéra Marszałka Soulta znaydowała się wciąż ieszcze w Bajonnie, a sam Marszałek zatrudniał się ściąganiem do siebie posiłków i wprawianiem onychże do gotowości do boiu.

Wielka Brytaniia.

Pisma publiczne Austryackie i Pru-

skie, wyięły z dzienników Angielskich następuiące wiadomości:

Przez obwieszczenie, od Xięcia Rejenta pod dniem 20go Września wydane, Parlament, który się zebrać miał dnia 1go Listopada, do dnia 4. odłożonym został. Według tegoż obwieszczenia nagłe i ważne interessa maią bydź załatwione. Pokóy z Daniią nieochybnie stanie, gdyż Minister Duński Bernstorf znowu iest spodziewany w Londynie.

O Królu Jmci W. Brytanii, podały dzienniki Angielskie na początku Września następuiącą wiadomość:

Król, oprócz niedostatku wzroku, nie cierpi teraz żadnéy innéy znacznéy dolegliwości; nawet peryodycznego obłąkania rozumu nie poczytuią lekarze za nieuleczone. Przed kilku tygodniami posiadał czasami zupełną przytomność umysłu, któréy długie trwanie naylepsze czyniło nadzieie; nie doświadcza żadnego bolu, używa spokoyności duszy, i może nawet bez niebezpieczeństwa przysłuchiwać się rozmowom o ważnych wypadkach teraźnieyszego czasu. Na żądanie Xięcia Rejenta opowiedzieli mu Ministrowie, iakie srodki przedsięwzięte były podczas iego słabości; przełożyli mu systema polityczne, iakiego się trzymano w Kraiu i za granicą, i opisali mu klęskę i zniszczenie woyska Francuzkiego w Rossyi, kończąc na świeżych zwycięztwach w Hiszpanii. Udzielanie tych wiadomości stało się w rozmaitych czasach. Słuchał Król gorliwie i z należytą uwagą, oświadczaiąc nayżywsze ukontentowanie przy opowiadaniu o tryumfach wolności w Prusiech i Niemczech. Nareszcie potwierdził wszystko, co Xiążę Rejent i Ministrowie postanowili i wykonali.

Xiążę Rejent pisał do Lorda Wellingtona list następuiący:

Kochany Lordzie! Chwalebne WPana sprawienie się wyższe iest nad wszelką ludzką pochwałę i nad moie dzięki. Nie znam ięzyka na świecie, któryby ie zdołał wyrazić. Czuię, iż mi nic nie zostaie, tylko dziękować w pokorze Opatrzności, że w swéy dobroci i wszechmocności dała mi takiego, iak WPan, Jenerała. Przysłałeś mi między trofeami niedoścignionéy swéy sławy buławę Marszałka Francuzkiego. Posyłam WPanu za to buławę Marszałka W. Brytanii. Woysko Angielskie przyymie to z zapałem, a świat uzna dzielne usiłowania, których nagrodą iest ten znak honorowy. Oby nieprzerwane zdrowie, i świeże zawsze wawrzyny uwieńczały zawód WPana przez długi lat przeciąg! Takie iest, móy szanowny Lordzie, gorące i nieustanne życzenie prawdziwego i wiernego przyiaciela twego.

Jerzy, X. R.

Posłano d. 1. Października z Anglii oddziały wóysk do Hiszpanii, dla wzmocnienia stoiącego tamże Angielskiego woyska.

Brat Cesarza Francuzów, Lucyan Bonaparte, oddawszy się całkiem prywatnemu życiu, które przez długi czas w Rzymie pędził, a od kilku lat w naywiększém zaciszu trawi w Anglii, odłączony tak dalece od wszelkich stosunków z Familiią Cesarską i Państwem Francuzkiém, iż nawet w naynowszym politycznym Kalendarzu Francuzkim, iak dawniéy, iuż nie iest iako Senator umieszczony, poświęciwszy wolne swoie chwile naukom i umieiętnościóm, ułożył poema epiczne pod tytułem: Rome delivrée. Dzienniki Angielskie namieniaią o tém dziele w następuiący sposób:

„Przedmiotem poematu iest oswobodzenie Rzymu od Lombardów przez Karola W., i założenie drugiego zachodniego Cesarstwa. Z tą okolicznością połaczył Autor wystawienie dzieł woiennych Karola W. przeciwko Sasom i Hunnom, opisanie czci bałwochwaczey Sasów i nawrócenie ich wodza Witykinda, który iako Przodek trzeciéy dynastyi Królów Francuzkich iest wspomniany. Dzieło dosyć wielkie, podzielone iest na 24 pieśni. Wypracowanie onegoż i zgłębienie potrzebnych źródł, były głównem zatrudnieniem Autora podczas ośmiu lat, które oddalony od publicznego życia przepędził. Bliskie iest ono teraz ukończeaia, i razem z tłómaczeniem Angielskiém do druku podaném będzie. Potrzebne do niego miedziorztychy, których rysunki w Rzymie robiono, sztychowane będą w Londynie przez Karola Heat.“

Wszystkie Angielskie dzienniki piszą o Jenerale Moreau. Hrabina Devonshire odebrała wszystkie wiadomości tyczące się iego Osoby, dla uwiadomienia o nich pozostałey po nim Wdowy. Niektóre Gazety zawieraią osnowę listu, który umieraiący Moreau dnia 1go i 2go Września do swoiéy

Małżonki z początku sam pisał, a potém dyktował. Czyni w nim nadzieię, że będzie żył i wyzdrowieie; mówi o swoich cielesnych bolach, i namienia o prześladowaniu i nieprzyiaźni Cesarza Francuzów, który mu oddawna nie sprzyiał. Umysł iego zawsze iednostayny, pełen ufności w dobréy sprawie i w pomyślnym onéy końcu. Nie trzeba (wyraża na końcu) wierzyć płonnym wieściom, albowiem czy zemną, lub bezemnie, wszystko dobrze póydzie.

Dnia 7. Października odprawiło się w Londynie, w Kaplicy katolickiéy, żałobne nabożeństwo za zmarłego Jenerała Moreau. Kaplica była czarném suknem obita. Znaydowało się na niém mnóstwo nayznakomitszych Osób, tak Anglików iak i Cudzoziemców; ośmioletnia Zmarłego Córka, była także na tym rozrzewniaiącym obrzędzie.

Ieden dziennik Angielski pod d. 1. Października wspomina o iednym liście, który znany z podróży swoich po Egipcie i Abissynii Lord Villeyzla pisał z Abissynii ztém doniesieniem, że równie śmiały iak i uczony Podróżny Mungo Park, który zwiedzał wnętrzne Afryki, a którego pobyt przez kilka lat był niewiadomym, ba nawet śmierć iego rozgłoszoną została, iest ieszcze przy życiu, iednakże zostaie w niewoli u iednego ze Wschodnio - Afrykańskich pokoleń. Nieraz iuż rozgłaszono podobne wieści o życiu tego znakomitego Męża, które się późniéy nie potwierdziły; ale ludzkość i nauki jeograficzne pragnąć muszą bardzo tego, aby iego odwaga i zebrane wiadomości z życiem iego nie zginęły; każdy więc oddaie się ieszcze promykowi nadziei, że znakomity Mąż ten przy życiu zostaie.

Meteorologiczne Dostrzeżenia we Lwowie od dnia 30. Października do 2. Listopada 1813.

(Z tych każdego dnia podawanych dostrzeżeń, czyni się 1wsze o wschodzie słońca, 2gie o godz. 2giéy po połndniu, a 3cie o godz. 10téy w nocy.)

Dnie	Barometr.	Termometr Reaumura.	Wilgociomierz.	Wysokość spadłego deszczu lub śniegu w przeciągu 24 godzin.	Wiatry.	Odmiany powietrza.
30	28, 0, 0. 27, 11, 8. 27, 11, 8.	— 0, 5. † 0, 7. 0.	90, 38. 88, 66. 89, 90.	0'', 0''' 3.'	W. 2. W. 1. W. 2.	chmury, śnieg. chmury, śnieg. chmury, śnieg.
31	27, 10, 8. 27, 10, 8. 27, 11, 0.	— 0, 3. † 0, 7. 0.	91, 61. 88, 76. 91, 42.	0'', 1''', 0.'	W. 2. Po. W. 2. Po. W. 2.	mgła, śnieg. śnieg. pochmurno.
1	27, 11, 5. 27, 11, 11. 28, 0, 11.	— 0, 7. † 2, 6. † 1, 6.	94, 28. 91, 23. 94, 28.	— — —	Po. W. 2. Po. Po. W. 1. Po. W. 2.	chmury, mgła. chmury. pochmurno.
2	27, 11, 1. 27, 11, 4. 28, 0, 4.	† 2, 3. † 4. † 2, 5.	94, 57. 91, 71. 95, 99.	0'', 1''', 10.'	Po. W. 2. Po. Po. W. 1. Po. W. 1.	chmury, deszcz. deszcz. iasno.